

U nas krowy są na wypasie!



ROLNIK Z WIELKOPOLSKI, MIESZKANIEC NASZEJ GMINY, RADNY GMINY CZARNKÓW ADAM WARŃKE JAKO PIERWSZY HODOWCA W POLSCE BIERZE UDZIAŁ W MIĘDZYNARODOWYM PROGRAMIE, KTÓRY MA ZACHĘCĄ DO DZIELENIA SIĘ WIEDZĄ I PROPAGOWANIA ZRÓWNOWAŻONYCH PRAKTYK W ROLNICTWIE.



Rodzina Wańke mieszka w Gajewie od pokoleń. Obecnie ich gospodarstwo zajmuje powierzchnię około 72 hektarów i jest domem dla stada mlecznego składającego się z 80 krów dojnych rasy holsztyńsko-fryzyjskiej. Pod względem zaopatrzenia w sprzęt rolniczy pan Adam jest w pełni samowystarczalny. Dużym atutem w ekonomicznym prowadzeniu gospodarstwa są jego rozwiązania techniczne, technologiczne i organizacyjne. Jego celem w

gospodarstwie jest skupienie się na innowacjach i technologii w celu poprawy dobrostanu zwierząt i zwiększenia wydajności w gospodarstwie. To zaangażowanie przyniosło mu wiele wyróżnień ze strony nie tylko lokalnej społeczności i zaopatrywanej przez niego spółdzielni mleczarskiej OSM Czarnków. Poza gospodarstwem jest matką i ojcem trójki dzieci.

UG: - Mówi się, że coraz więcej osób ucieka ze wsi do miasta, by rozpocząć nowe życie i położyć się do pracy zawodowej. Pan po ukończeniu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu i mieszkaniu przez pewien czas w Wielkiej Brytanii, postanowił wrócić do naszej gminy.

AW: - Były to praktyki w Wielkiej Brytanii, które miałem na studiach rolniczych, ale faktycznie przed wyjazdem myślałem, że może pojadę i zostanę na dłużej. Później jednak stwierdziłem, że wracam na „stare miejsce” do kraju i robię coś ekstra na miejscu w domu... Chyba na razie się udaje.

Czy Pana zdaniem rolnictwo w Polsce jest traktowane po macoszemu?

- Kiedyś rolnictwo było naturalnym wizerunkiem wsi. Wtedy to cała mozaika ludzi, przedsiębiorców, rolników, wczasowiczów, osób które szukają spokoju i odpoczynku. Może rolnictwo nie jest traktowane po macoszemu, ale wbrew pozorom zaczyna być na świecie, zaczyna być jedyńskim uwagi mieszkańców, konsumentów. Ale czy to dobrze? No może nie chyba nie do końca. Rolnictwo, czyli tak naprawdę producenci żywności czują za bardzo presję ze strony konsumenta. Kiedy przyszedł Kowalski czy Nowak chce wiedzieć jak żywność jest produkowana, jak powstaje i w jakich warunkach. My rolnicy musimy o tym pamiętać. Tylko z drugiej strony doprowadza to do dużych niejasności na linii rolnik-mieszkaniec wsi (konsument). Pamiętać trzeba, że rolników (przedsiębiorców rolnych) obowiązują przepisy, a z tym wiąże się restrykcje, kontrole. Wymogom trzeba sprostać. Ja będę producentem, ale przecież również konsumentem twierdzę, że większy problem jest gdzieś w innym miejscu... Wszystkie produkty (żywność) tracą bardziej na swojej jakości w przetwórstwie. My dostarczamy mięso, zboża, mleko, jaja, o takich parametrach jakie są wymagane. A czy konsument będzie w markecie/dyskoncie pchał załadowany wózek po sam czubek (bo „promocja”) czyta etykiety produktów? Tu bym się zastanawiał. Ale to są tylko moje spostrzeżenia.

Pierwsza inwestycja, jak Pan zrealizował?

- Pierwszą większą inwestycją była budowa budynku gospodarczego (obory) w 2009 roku. Już wtedy wiedzieliśmy z rodzicami, że musimy od tego zacząć, aby poprawić swoje warunki pracy, ale przede wszystkim warunki dobrostanowe zwierząt, które dzięki tej inwestycji miały zdrowiej produkować, a przez to zwiększyć dochód gospodarstwa.

Kiedy zapadła decyzja o budowie nowej obory wolnostanowiskowej? Nie obawia się Pan skorzystać z programów pomocowych!

- Nie minęło dużo lat, a już w 2016 roku powstał pomysł o budowie jeszcze nowszego budynku z wykorzystaniem nowych technologii przy pomocy środków unijnych. I tak od listopada 2018 roku produkujemy mleko w nowym budynku.

Gdy rozpoczął Pan pracę ze stadem, co okazało się największym problemem?

- Praca ze stadem była jest i będzie. Pamiętajmy że w moim przypadku są to krowy, czyli potężne zwierzęta, które chcą normalnie funkcjonować, żyć, a także przede wszystkim produkować. Staramy się sprostać ich wymaganiom odnośnie dobrostanu, zapewnić opiekę weterynaryjną praktycznie przez cały rok. Ale to również praca genetyczna stada (zdrowotność, długowieczność, przydatność do produkcji) ostatnio również genotypowanie matczyń cieliczek.

Zarządzanie stadem wspomagane jest oprogramowaniem. Jak przebiega dój w takiej dojarni?

- Wiadomo nowe technologie to też więcej pracy z komputerem ze smartfonem. Robotem udojowym mam możliwość sterowania praktycznie z każdego miejsca na świecie. Mam pełen podgląd na cały cykl produkcji. Jestem w stanie na bieżąco wprowadzać modyfikacje do systemu. Oczywiście dodatkowo pełen monitoring produkcji na żywo poprzez system kamer.

Czy korzystanie z nowych systemów jest na tyle proste by każdy mógł je obsługiwać??

- Oczywiście nowych technologii nie można się bać. Zawsze są i będą jakieś małe problemy, ale zawsze jest opieka serwisantów, którzy pomogą, doradzą. A programy czy systemy na których pracuje są bardzo intuicyjne i nauka ich nie wymaga dużo czasu i uwagi.

Dobrze traktowane zwierzęta, wolne od stresu, dają więcej mleka. Oznacza to, że dobrostan zwierząt przekłada się na wyższą efektywność ekonomiczną gospodarstwa?

- Od zawsze staraliśmy się o dobrostan w gospodarstwie. Ostatnimi czasy hasło dobrostan robi się trendy, ale ja już wiem że u nas krowy są na wypasie. Oczywiście to co mówię wcześniej. Konsument wymaga od nas, aby zwierzęta miały po prostu dobrze i taki jest kierunek działania w naszym gospodarstwie.

Nowoczesne rolnictwo i współczesne gospodarstwo rolne, to nie tylko cięgniki czy wydajne maszyny, ale także skuteczne zarządzanie gospodarstwem rolnym.

- Współczesne gospodarstwa rolne to firmy, przedsiębiorstwa dające zatrudnienie nie tylko w pracy cicielowi. To bardzo dobrze zarządzane interesy, gdzie jest czas dla rodziny dla znajomych dla mieszkańców i dla siebie. Zawsze powtarzam, że rolnicy, a przede wszystkim gospodarstwa ze zwierzętami to również hobbyści, bo bez tego byłoby ciężej.

Jako pierwszy hodowca w Polsce bierze Pan udział w międzynarodowym programie, który ma zachęcać do dzielenia się wiedzą i propagowania zrównoważonych praktyk w rolnictwie. Co to jest zrównoważony rozwój?

- Zrównoważony rozwój? To przede wszystkim wiadomo że rolnika nowoczesnego, rolnika z dużą produkcją. Niestety musimy powiedzieć sobie jasno, że oprócz tego, że produkujemy, to poprzez intensywną produkcję również mamy wpływ na poszczególne elementy środowiska. Zwłaszcza w dużych gospodarstwach. Produkujemy, żyjemy, ale także ingerujemy w nasze środowisko klimat, w nasze najbliższe otoczenie.

Dlatego tak ważna jest współpraca, której celem będzie utrzymanie konkurencyjności produkcji rolnej przy jednoczesnym poszanowaniu środowiska naturalnego.

- Każda produkcja czy w przemyśle czy w rolnictwie zostawia tzw. ślad węglowy, robimy tak, aby był jak najmniejszy, albo chociaż się równoważył poprzez zieloną energię (biogazownie, fotowoltaika, wiatrak). Naszym dziedzictwem będzie pozostawienie środowiska w lepszym stanie. Niech nasze dzieci pamiętaj! Ziemia tak jak my ją zostaliśmy, a może jeszcze lepsza czystsza, zdrowsza.

Ceny żywności rosną. Dla rolników to bardzo radość.

- Cena żywności. Hmm... Jaki rolnik ma wpływ? Chyba minimalny. Koszt produkcji nie mają przełożenia dla rolnika w postaci lepszej ceny za produkt. Produkcja żywności jest obciążona wieloma składowymi na którą składa się ostateczna cena żywności na półkach sklepowych. Paliwa energia, koszty pracownicze, wszelakie podatki. Czy jak wiecie wieprzowina ma niską cenę w skupie to Pani ma taśmę karkówek czy kiełbaskę na majówkę??? No więc chyba znamy odpowiedź.

Plany na przyszłość?

- Być zdrowym i mieć zdrową rodzinę. A później coś wymyśle. Ona te plany weryfikuje.

Czy mógłby Pan dokończyć zdanie: Gmina Czarnków z widokiem na ...?

- Gmina Czarnków z widokiem na.... Na pewno z widokiem na lepsze jutro. A jakie to jutro będzie? Myślę, że należy zaufać i kibicować osobom, które są zaangażowane w rozwój gminy. Warto też pomagać, wspierać w każdy możliwy sposób. Gmina to społeczeństwo, to mieszkańcy, to ludzie, którzy w mniejszy lub większy sposób chcą kreować swoje otoczenie lub życie. Pomagajmy, budujmy

rozmawiamy, tworzymy wspólnie naszą Małą Ojczyznę. Należy pamiętać, że w urokliwej gminie Czarnków jest miejsce dla wszystkich. Miejsce do pracy, wypoczynku, do życia! Obojętnie w jakiej branży się odnajdujemy czy funkcjonujemy. Pamiętajmy jednak, że jest to gmina typowo rolnicza i tu powinniśmy upatrywać siebie tego samorządu.

Wyrażanie uznania jest rozsądnym sposobem na docenienie pracy. Pana praca została doceniona, zauważona przyznaniem m.in. w roku 2018 przez Ministra Rolnictwa nagrody Zasługi dla Rolnictwa. Rok później otrzymał Pan Złoty Honorowy Odznak Polskiej Federacji Hodowców i Producentów Mleka, a także został Pan Czarnkowsko Trzcianeckim Rolnikiem roku. Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Czarnkowie wyróżniła Pana za wyniki produkcyjne, a Wielkopolskie Centrum Hodowli i Rozrodu Zwierząt za wyniki hodowlane w produkcji zwierzęcej.

- Jestem wdzięczny za przyznane mi wyróżnienia. Największą nagrodą jest jednak moja rodzina, rodzice, którzy zawsze pomagali w realizacji moich pomysłów, którzy dali podwalinę do tego rozwoju, a także żona. To ona akceptuje moje pomysły i nie raz sprowadza mnie troszkę na ziemię. To widać, nie ona wspiera mnie w realizacji marzeń i celów. Cała najbliższa rodzina szczerze kibicuje mi w planach.

Dziękuję

za Pańskich marzeń.





Agnieszka Wiśniewska

Fot. Adam Warnke

